Wydanie poranne.
Nr. 269. Sobota 26 września 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Wojna morska.

Londyn, 26 września

Współpracownik „Timesa“ dla spraw wchodzących w zakres marynarki wywodzi, że zniszczenie trzech krążowników angielskich przez niemiecką łódź podwodną jest największem nieszczęściem, jakie spotkało flotę angielską od początku wojny.

„Daily Chronicle“ sądzi, że w takich warunkach nie będzie można bez specyalnych ostrożności wysyłać angielskich dreadnoughtów na pełne morze.

Londyn, 26 września.

Z Grimsby donoszą, że jeszcze jeden holownik natknął się na minę i zatonął w przeciągu 10 minut. Załoga została ocaloną z wyjątkiem jednego człowieka.

Londyn, 26 września.

Z Madras donoszą pod datą 23 b. m.: Według dalszych doniesień, krążownik niemiecki „Emden“ oddał przy bombardowaniu 9 strzałów, z których dwa trafiły w rezerwoar firmy „Oil Company“. Rezerwoar zapalił się. Spaliło się półtora miliona galonów nafty. Pocisk trafił również w urząd telegraficzny. Forty angielskie odpowiedziały na ogień, ale krążownik znikł po 15 minutach.

Walki w powietrzu.

Londyn, (przez Berlin) 26 września.

Korespondent „Morning Post“ na granicy niemieckiej donosi:

Angielscy lotnicy wznieśli się najpierw nad pozycyami niemieckimi **na granicy**, poczem oddział, który się odłączył, podążył **do Kolonii**. Lotnicy ci krążyli około 90 minut nad Kolonią, która była zasłoniętą gęstą mgłą. Nie mogli oni rzucić bomby na ślepo, ponieważ obawiali się uszkodzenia kościołów lub prywatnej własności. Powrócili oni, ponieważ nie mogli znaleść miejsca, w którem znajdują się hangary „Zeppelinów“.

Również **Düsseldorf** przesłonięty był mgłą. Lotnicy **rzucili bomby**, chociaż obawiają się, że nie eksplodowały. Korespondent dodaje, że jednak widziano **płomienie**.

Londyn, 26 września.

Według wczorajszego doniesienia biura Reutera z Ostendy, przeleciał jeden balon zeppelinowski około godziny 11 w nocy nad miastem i **rzucił trzy bomby**, które wyrządziły tylko małe szkody a nikogo nie zabiły.

Amsterdam, 26 września.

Biuro Reutera donosi z Antwerpii:

W nocy z wtorku na środę sygnalizowano wzdłuż pierwszej linii obronnej pozycyi ufortyfikowanej w Antwerpii w kierunku na mol Liera balon „Zeppelina“. Z powodu silnego oświetlenia reflektorami balon musiał **zawrócić**.

Jeszcze jeden okręt stracony.

Londyn (przez Berlin) 26 września.

W South Shields wylądowali pozostali z załogi **norweskiego** parowca „Heswik“. Kapitan parowca donosi, że w środęł najechał okręt na minę na morzu Północnem i **wyleciał w powietrze**. Maszynista i palacz zginęli. Ci, którzy ocaleli, przepędzili noc w łodzi, zanim ich wyratowano.

Naruszenie neutralności. Holandyi.

Szczecin, 26 września.

W sprawie złamania neutralności przez Anglię w stosunku do Holandyi donoszą się „Stettiner Neueste Nachrichten“ ze strony zupełnie wiarygodnej, że parowce „Batawia“ i „Catwik“, należące do rotterdamskich firm Müllera i Ehrharda Dekkera, które jechały z szwedzką rudą żelazną do Rotterdamu, zostały na morzu Północnem **zajęte przez angielskie krążowniki** i przywiezione do Mitlesborough, gdzie znajdują się największe huty angielskie.

Jeńcy niemieccy w Anglii.

Londyn (przez Berlin) 26 września.

„Times“ donosi, że dnia 22 b. m. przywieziono do Irlandyi 400 niemieckich jeńców.

Walki w koloniach.

Pretorya, 26 września.

Podług urzędowego doniesienia biura Reutera, niemiecki oddział w Schukmansburg nad rzeką Zambezi **poddał się** rodezyjskim wojskom policyjnym.

Kronika wojenna.

Wiedeń. Utworzył się tu komitet informacyjny **dla Polaków z zaboru rosyjskiego**, który udziela informacyi i porady w hotelu „Arcyksiążę Karol“ codziennie od godz. 9 do 12 i od 3 do 7 po południu.

Wiedeń. Na zarządzenie prezydyum konferencyj arcybiskupich dzień 4 października, w którym przypadają imieniny cesarza, ogłoszono w całej monarchii jako dzień modlitw.

Wiedeń. Rezerwa, powołana do służby wojskowej (Ersatzreservemanschaft) nie potrzebuje do zawierania małżeństw zezwolenia wojskowego.

Wiedeń. Jak donosi jedna z korespondencyj parlamentarnych, członek niemieckiego związku narodowego poseł Goll, który dobrowolnie zgłosił się do służby wojskowej i zaraz po rozpoczęciu wojny wyruszył na północny plac wojny, powrócił do Wiednia, otrzymawszy urlop z powodu zasłabnięcia na czerwonkę.

* * *

O zwycięstwa Hindenburga.

Berlin, 26 września.

Omawiając artykuł „Daily Mail“ o zwycięstwach generała Hindenburga, zauważa „Nordd. Allg. Ztg“: „Jedyne w historyi zwycięstwa wielki dziennik angielski **przekręca** na świetny sukces strategiczny rosyjskiego generała. Śmiaćby się z tego można, gdyby równocześnie **kłamliwość angielska** nie budziła moralnego oburzenia“.

O katedrę w Reims.

Berlin, 26 września.

Niemiecka prasa stwierdza, że nawet według nieprzyjaznych dla Niemców sprawozdań dzienników zagranicznych katedra w Reims **nie poniosła poważnych uszkodzeń** i wyciąga z tego wniosek, że Delcassé wprost **kłamał**, gdy w swoim telegramie protestującym pisał, że katedra jest już tylko ruiną.

Berlin, 26 września.

„Berliner Tageblatt“ donosi z Kopenhagi: „Daily Chronicle“ otrzymuje telegram z Reims tej treści, że pasaż katedry jest **prawie nieuszkodzony.**

Kolonia, 26 września.

„Kölnische Ztg“ donosi z Berlina: Wiadomości ze źródeł francuskich, jakoby **papież zaprotestował** u cesarza Wilhelma, czy też u rządu niemieckiego z powodu uszkodzenia katedry w Reims, są **nieprawdziwe.** — Prawdą jest tylko tyle, że papież przez pruskiego posła został poinformowany o rzeczywistym przebiegu tego zajścia i **zadowolił się** tem wyjaśnieniem.

Nieprawdziwa wiadomość.

Berlin, 26 września.

Biuro Wolffa donosi: Angielska stacya Marconiego stojąca na usługach prasy podała wiadomość, jakoby rosyjski krążownik „Bałkan“ na morzu Bałtyckiem zatopił niemiecki krążownik i dwie niemieckie łodzie torpedowe. Jak się dowiadujemy z kompetentnej strony, wiadomość ta jest **zmyśloną.**

Ordery za zatopienie krążowników angielskich.

Berlin, 26 września.

Biuro Wolffa donosi: Cesarz Wilhelm nadał komendantowi łodzi podwodnej „U 9“ kapitanowi Ottonowi Wedingen żelazny krzyż I i II klasy. Inni oficerowie i załoga tej łodzi podwodnej otrzymali żelazny krzyż II klasy.

Proces o zamach w Sarajewie.

Wiedeń, 25 września.

„Korrespondenz Herzog“ donosi z Zagrzebia pod datą 22 b. m.: „Obzor“ ogłasza następującą wiadomość z Sarajewa:

Rozprawa przeciw Principowi i spólnikom o zamach na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

i jego małżonkę odbędzie się **z końcem listopada b. r.** Sledztwo zostało już ukończone, prokurator wypracował już akt oskarżenia, obejmujący około 500 stronic. Rozprawa potrwa **kilka dni** i odbędzie się przed trybunałem orzekającym, a nie przed sądem wojennym, gdyż zamach został dokonany przed wprowadzeniem stanu wojennego w Bośni.

* * *

Cholera.

W Wiedniu.

Wiedeń. Z departamentu sanitarnego ministerstwa spraw wewnętrznych donoszą: Dnia 25 bm. stwierdzono w Wiedniu **dalszy wypadek cholery azyatyckiej.** Idzie tu o osobę przybyłą dnia 23 wieczorem z północnego placu boju, która natychmiast poddana została leczeniu. Wydano potrzebne zarządzenia.

W Bernie morawskiem.

Wiedeń. Wczoraj stwierdzono bakteryologicznie wypadek cholery w Bernie morawskiem. Idzie tu o osobę wojskową, przybyłą w dniu 24 bm. z północnego placu boju.

Na Węgrzech.

Budapeszt. Ministerstwo spraw wewnętrznych donosi: W Miskolcz, Szatmar Nemeti, Ungwar i w budapeszteńskim szpitalu Gellera stwierdzono po jednym wypadku cholery. W Tekod stwierdzono trzy nowe wypadki cholery.

Bitwa pod Gródkiem.

„Pesti Hirlap“ podaje nastepujące sprawozda- [illegible]

Bitwa pod Gródkiem odbyła się wśród piekielnego huku dział. Naprzeciw wroga stały wojska węgierskie, które nieustającymi atakami wyparły Rosyan aż na linię, odległą od Lwowa tylko na 20 kilometrów. Na południowym wschodzie od Gródka toczyła się walka tylko pomiędzy Węgrami a Rosyanami.

O godz. 2 po północy przybyliśmy na falistą wyżynę, gdzie miała pozycye nasza artylerya. Mniej więcej w odległości 1½ kilometra od wojskowej strzelnicy pod Gródkiem zatrzymaliśmy się po lewej stronie artyleryi. Ogień dział zmniejszył się o tej porze, tak, iż mogliśmy wyraźnie słyszeć ogień karabinowy linii tyralierskiej, której posuwanie się widzieliśmy przez szkła.

Gdy nasi tyralierzy posunęli się znacznie naprzód, artylerya rosyjska, stojąca naprzeciw strzelnicy gródeckiej, wszczęła znowu ogień. Nasza artylerya natychmiast odpowiedziała i powstał huk, od którego ziemia drżała w posadach. Rosyanie chcieli z początku zmusić do milczenia nasze bateryę, stojące przed strzelnicą gródecką. Gdy się to nie powiodło, rosyjska artylerya zaczęła wściekle ostrzeliwać wozy amunicyjne. Przez chwilę zdawało się, jakoby część rosyjskich pocisków eksplodowała między naszymi wozami, ale tak źle nie było. Nasi żołnierze palili spokojnie papierosy i fajki pomiędzy wozami.

Rosyjska artylerya zaczęła następnie zasypywać ogniem całą równinę. Powietrze napełniło się gwizdem szrapneli. Dwa posterunki szły przez pola. Nagle padł granat przed nimi. Jeden żołnierz padł jakby piorunem rażony. Drugi schylił się nad nim i przez chwilę badał go, poczem poszedł równym, miarowym krokiem dalej, jak gdyby nic się nie stało.

O godz. 3 po południu widzieliśmy znowu ruch w kierunku linii tyralierskiej. Powstaliśmy, ażeby przez szkła spojrzeć w owym kierunku, ale w tej chwili nad głowani naszemi zaczęły gwizdać szrapnele. Rosyanie spostrzegli nas widocznie i sądząc, że to może część sztabu generalnego, powitali nas szrapnelami, na szczęście nieszkodliwemi, które wybuchały ponajwiększej części przed nami w odległości 200 metrów.

Wojska nasze napierały silnie na skrzydło rosyjskie, walcząc pod Gródkiem. Artylerya nasza ciągle posuwała się naprzód, nieustannie podtrzymując ogień. Lewe skrzydło rosyjskie trzymało się jeszcze mocno. Artylerya obu stron usiłowała nawzajem zmusić się do milczenia.

Tymczasem posunęliśmy się o kilkaset kroków naprzód. Zatrzymujemy się przy szańcach, wzniesionych łopatami. Tu po raz pierwszy widzieliśmy poległych. Dwa dni przedtem za temi szańcami leżeli Rosyanie. Dokoła leżały rozrzucone bagnety, naboje, puszki z konserw. Było także dużo skrzynek z kulami rosyjskiemi.

Nieco dalej znajdował się mały las. Przez cały dzień szalała tu walka piechoty. Nasze linie tyralierskie docierały aż na odległość szturmu, to jest do skraju lasu.

Gdy zaczął zmrok zapadać, grzmoty dział powoli milknęły. W owej chwili wojska nasze na całej linii zerwały się do szturmu. Rosyanie umieścili swoje karabiny maszynowe na drzewach, skąd zasypywały gradem kul nasze oddziały. Oficerowie nasi z podniesionemi szablami biegli naprzód, ale szyki nasze pod ogniem morderczym zachwiały się.

W chwili tej zagrzmiały wśród ciemności okrzyki Szeklerów: „Hura!“ Z lasu gródeckiego dochodził trzask uderzających o siebie bagnetów. Rosyanie padali gromadnie pod ciosami Szeklerów (Węgrzy z Siedmiogrodu). Stąd nie uszedł ani jeden Rosyanin. Kto ocalał przed bagnetem Szeklera, dostał się do niewoli. Był to najpiękniejszy epizod bitwy pod Gródkiem.

Do dzisiejszego numeru dołączamy czeki na wyrównanie zaległej prenumeraty oraz na miesiąc

październik

celem uniknięcia przerwy w dalszej przesyłce.

Administracya „Naprzodu“.

KRONIKA.

Sobota 26 września.

Nowiny krakowskie.

Następny numer „Naprzodu“ wyjdzie **dziś o godz. 6 wieczor.**

Opróżnienie Krakowa. W sali rady miejskiej odbyło się wczoraj zgromadzenie w sprawie zapewnienia opieki i ułatwienie wyjazdu z Krakowa tym, którzy z powodu niedostatecznych zapasów żywności otrzymają polecenie opuszczenia miasta. Osoby te będą mogły zabrać część żywności, resztę mogą sprzedać. Dla wyjeżdżających będą przygotowane osobne pociągi, które przewiozą ich do miast i miasteczek na Morawach. **Tam rząd płacić ma na koszta utrzymania dorosłego mężczyzny lub kobiety 1 K dziennie, zaś dziecka 60 h.** Ci, którzy nie zastosowali się do zarządzenia, będą **przymusowo wydaleni** bez zapewnienia im środków pomocy pieniężnej. Po dyskusyi uchwalono utworzyć komitety obywatelskie dla każdej dzielnicy miasta. Komitety te będą niosły pomoc ludności, wyjeżdżającej z miasta dla braku środków żywności. Afisze, przygotowane przez komitet, przyniosą bliższe wskazówki dla tej ludności.

TELEGRAMY

z 26 września.

Wojenna kasa pożyczkowa.

Wiedeń. Obwieszczenie ministerstwa skarbu o rozpoczęciu czynności wojennej kasy pożyczkowej brzmi: Na podstawie § 11 rozporządzenia cesarskiego z 19 września ogłasza się, że dyrekcya wojennej kasy pożyczkowej odbędzie w dniu 26 bm. konstytuujące posiedzenie i przez tosamo wojenna kasa pożyczkowa rozpocznie swoją działalność. Utworzenie ekspozytur i termin ich otwarcia będzie osobno ogłoszone. Firma kasy będzie w ten sposób podpisaną, że obok nazwy „Wojenna kasa pożyczkowa“ znajdować się będą podpisy przewodniczącego i jego zastępcy, oraz jednego członka dyrekcyi.

Król włoski.

Rzym. Agencya Stefani donosi: Król Wiktor Emanuel, który był odniósł ranę w lewą nogę podczas upadku z konia, wyzdrowiał już i wziął wczoraj udział w ćwiczeniach wojskowych koło Tivoli.

Emancypacya Turcyi.

Konstantynopol. Ogłoszono ustawę w sprawie ściągania podatku zarobkowego także **od cudzoziemców** uprawiających w Turcyi handel i rękodzieło.

Pożyczka chińska w Anglii.

Londyn. „Times“ donosi z Pekinu, że między rządem chińskim a firmą Samuel w Londynie przyszła do skutku umowa w sprawie pożyczki 10 milionów funtów szterlingów, która ma być wypłaconą dopiero po ukończeniu wojny.

NADESŁANE.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubanek.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).